

**Protokół nr 27/12  
z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu  
Rady Miejskiej w Mosinie, które odbyło się w dniu 4 czerwca 2012 r.,  
w Sali Radnego Urzędu Miejskiego w Mosinie, pl. 20 Października 1**

Posiedzenie otworzyła o godz. 18.05 Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur. W obradach udział wzięli członkowie wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie oraz goście według *załączonej listy obecności*.

**PRZEBIEG POSIEDZENIA:**

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że w dniu 13 czerwca br. odbędzie się konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie i na dyrektora Szkoły Podstawowej w Krosinku, w dniu 14 czerwca br. – na dyrektora Przedszkola nr 2 w Mosinie i na dyrektora Gimnazjum w Pecnej, a w dniu 15 czerwca br. – na dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie. Po dwóch kandydatów zgłosiło się do konkursu na dyrektora Gimnazjum w Pecnej i na dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie, do pozostałych konkursów zgłosiło się po jednym kandydacie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że na sesji zgłosiła wniosek, aby w tych konkursach wziął udział przedstawiciel Rady Miejskiej w Mosinie – w charakterze obserwatora.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk oświadczyła, że nie ma prawnej możliwości, żeby oprócz osób wskazanych w ustawie o systemie oświaty był jeszcze ktoś oprócz tego. Poinformowała przy tym, że w skład komisji konkursowej wchodzi dwóch przedstawicieli organu nadzoru pedagogicznego, trzech przedstawicieli organu prowadzącego, jeden przedstawiciel rady pedagogicznej, jeden przedstawiciel rady rodziców i po jednym przedstawicielu związków zawodowych. W przypadku zespołu szkół wybierany jest jeden przedstawiciel obydwu rad pedagogicznych i jeden przedstawiciel obydwu rad rodziców. Poinformowała też, że zostały zawiadomione obydwa związki zawodowe i one wskazują w jakich konkursach będą brać udział, a w jakich ewentualnie nie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że przy wjeździe do Mosiny widać reklamę powstającego w Daszewicach przedszkola. Zapytała przy tym, czy Gmina Mosina ma wiedzę na temat tej placówki.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że gmina musi być powiadomiona do 30 września o przewidywanej liczbie dzieci w przedszkolu, jeżeli zacznie ono funkcjonować od 1 stycznia 2013 r.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy jeżeli taka informacja wpłynie teraz, to przedszkole będzie mogło zacząć funkcjonować dopiero od stycznia.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że jeżeli wpłynie informacja teraz, to dla Gminy Mosina jest to sygnał, iż musi zarezerwować środki na dofinansowanie działalności od 1 stycznia 2013 r. Przedszkole może rozpocząć działalność wcześniej, ale nie otrzyma dofinansowania. Musi też ono uzyskać od gminy wpis do ewidencji placówek niepublicznych i złożyć wszystkie dokumenty, „żeby cokolwiek tutaj się w ogóle zaczęło dziać”, a do tej pory nie ma nic.

Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wraz z gośćmi przeprowadziła dyskusję na temat planów utworzenia przez Gminę Mosina przedszkola w Daszewicach w kontekście powstawania takiego przedszkola z inicjatywy prywatnej.

W trakcie tej dyskusji, na Salę Radnego przybył radny Jacek Szeszuła, tak więc odtąd w dalszym ciągu tego posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu udział brało 7 jej członków.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy jest wiadomo, ile wpłynęło odwołań w sprawie przyjęcia dzieci do Przedszkola w Krośnie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że 50.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że wiadomo już, iż w tej chwili 4 osoby są w Wiórku, bo taka jest decyzja, co dla niej jest niesamowite – wieź dziecko z Krosna do Wiórka.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że przecież nie będzie otwierany nowy oddział, dopóki nie ma zapełnionych „naszych” przedszkoli. Zapewniła przy tym, że w tym roku liczba dzieci, które nie zostały przyjęte do przedszkoli gminnych jest niewiele większa niż w latach poprzednich. Natomiast w wielu przypadkach nie zostały spełnione podstawowe warunki: wiek dziecka – 3 lata i oboje rodzice pracują.

Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wraz z gośćmi przeprowadziła dyskusję w powyższych sprawach.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy jest wiedza, że w przedszkolach prywatnych są jeszcze wolne miejsca.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że nie ma.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że strona internetowa szkoły w Rogalinie jest całkowicie „martwa”.

Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wraz z gośćmi przeprowadziła dyskusję w powyższej sprawie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła informacje na temat prób zainteresowania potencjalnych uczniów ofertą Gimnazjum w Rogalinie w celu zwiększenia liczebności klas i na temat problemów z tym związanych.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby każdy z członków Komisji Edukacji, Kultury i Sportu przejrzał strony internetowe placówek oświatowych prowadzonych przez Gminę Mosina, aby na następnym jej posiedzeniu w dniu 18 czerwca br. wyłonić 3 najlepsze, gdyż wtedy może też byłaby jakaś mobilizacja dla pozostałych. Przypomniała przy tym, że będzie to posiedzenie wyjazdowe i zaproponowała, aby Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zebrała się w celu jego odbycia przy filii Prywatnego Przedszkola „Koniczynka” w Mosinie, przy ul. B. Krzywoustego 29.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że warto byłoby, aby Komisja Edukacji, Kultury i Sportu złożyła wizytę również w przedszkolu prywatnym w Czapurach.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła nadzieję, że kiedy będzie przedszkoli prywatnych więcej, to one będą musiały rywalizować również cenowo o dzieci i to spowoduje wyrównanie się opłat za nie, a przedszkola gminne nie będą w tym względzie zbyt od nich odbiegać.

Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wraz z gośćmi przeprowadziła dyskusję w powyższej sprawie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy wiadomo, ile dzieci z Daszewic zostało przyjętych do Przedszkola w Wiórku.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że musiałaby to sprawdzić. Powiadomiła też, że jeżeli dziecko „nasze” zostanie przyjęte do przedszkola prowadzonego przez Miasto Poznań, to nie jest w tej sprawie podpisywane porozumienie i „nie finansujemy”, bo zgodnie z ustawą o systemie oświaty „finansujemy” tylko dzieci, które są w przedszkolach prywatnych.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy jest wymóg, aby matka samotnie wychowująca dziecko niepełnosprawne, uczęszczające do przedszkola integracyjnego, była osobą pracującą.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że to zależy od decyzji dyrektora.

Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wraz z gośćmi przeprowadziła dyskusję w powyższej sprawie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu nie wynikało z jej planu pracy na rok 2012 i jego tematem jest rozmowa w związku z otrzymanymi pismami. W związku z tym zapytała pozostałych członków wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, czy będą na ten temat rozmawiać w towarzystwie gości.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że „przyjeliśmy” na „wariackich warunkach” stanowisko 10 minut przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie. Nie było żadnej możliwości zapytania się co do zarzutów względem Kierownika Referatu Oświaty Małgorzaty Kasprzyk. Następnie zapytał Kierownika Referatu Oświaty Małgorzatę Kasprzyk, czy te zarzuty, które postawiono „w tym stanowisku” są rzetelne. Zostało „to” przyjęte „bez obrony strony drugiej”.

Przewodnicząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że zwołała to posiedzenie nie po to, żeby dyskutować o treści stanowiska, bo to „omawialiśmy”, jeżeli nie „w tym momencie”, to na kolejnym „naszym” posiedzeniu – była obszerna na ten temat rozmowa. Następnie przypomniała, że „otrzymaliśmy 2 pisma”: jedno od „pana burmistrza”, drugie od „pani burmistrz”. Skierowane były obydwa pisma do niej, jako Przewodniczącej Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, domagające się wyjaśnień w sprawie stanowiska. W związku z tym, że zostało ono przyjęte przez „komisję”, nie czuła się uprawniona, aby udzielić odpowiedzi w jej imieniu i dzisiejsze – z pewnym opóźnieniem – posiedzenie ma na celu ustosunkowanie się do treści „tych pism”, które na jej ręce, „dla całej komisji” wpłynęły.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że zostało przyjęte stanowisko, a „nie mieliśmy wiedzy na żaden temat”. „Pani sobie przypomina”, że „ja wszystko wiem i zaufajcie mi – głosujcie za albo przeciw”. On powiedział, że jeżeli „to” stanowisko „mamy przyjąć”, to „musimy” osobie, której to dotyczy, wyjaśnić „te wszystkie kwestie”. To są bardzo poważne zarzuty „w tym stanowisku”. W związku z tym, że jest taka okazja: jest Kierownik Referatu Oświaty Małgorzaty Kasprzyk, to cóż stałoby się, gdyby się odniosła „do podpunktu pierwszego, drugiego, trzeciego” itd. Zwrócił też uwagę, że na posiedzeniu komisji przed sesją nie mogła być „koleżanka”, dlatego ona dzisiaj wniósł wniosek, aby jeżeli któryś z przewodniczących będzie wprowadzał dodatkowe posiedzenie komisji lub „właśnie coś takiego”, to żeby najpierw uzgodnił z członkami, czy mogą przyjąć. Dla niego jest nieporozumieniem to, co zostało zrobione przed tą sesją, gdyż on nic „o tym” nie wiedział. Nawet do dzisiaj wiele rzeczy jest dla niego niejasnych.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie zgadza się z „pana” określeniem, iż „pan” nic nie wie, bo uczestniczył w zebraniu w „zespolu szkół” – „od początku do końca”. Tam „pan” się czegoś dowiedział.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się z prośbą, aby dokładnie jemu rozszerzyć zapis: „nie optymalizuje kosztów ponoszonych przez gminę na prowadzenie szkół” – zarzut odnośnie Kierownika Referatu Oświaty Małgorzaty Kasprzyk.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie zgadza się, iż na kolejnym posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu dotyczącym „tej” sprawy „było szczegółowo omawiane”, gdyż między innymi ona powiedziała, że nie może zająć stanowiska ani „za”, ani „przeciw”, ponieważ nie posiada wiedzy wobec „takich zarzutów” i „nie mieliśmy żadnych dokumentów, żadnych dowodów”. Nie było „to” wyjaśnione, było to też po prośbie o opuszczenie posiedzenia komisji między innymi „pani kierownik”. Zapewniła też, że ona nie posiada „takiej wiedzy”. Dlatego „nie podejmowała głosu” w zakresie stanowiska. Zastanawia ją, czy jeżeli sprawa jest tak ważna, a jej zdaniem: tak, to ma toczyć się poza osobami zainteresowanymi. Zawsze jest mowa w ten sposób, że jeżeli osoba, której to dotyczy, ma prawo się wypowiedzieć i przedstawić swoje stanowisko, „abyśmy mieli” całą

sytuację. Wówczas jakie każdy „z nas” podejmie stanowisko, przynajmniej ona – ma pogląd. „Takiej wiedzy” ona nie ma, nie była omawiana szczegółowo na posiedzeniu komisji, „koleżanki” też już nie było na tej części posiedzenia akurat. W związku z tym ona „takiej wiedzy” nadal nie posiada. Nie zajmuje się ona plotkami i nie będzie tej wiedzy czerpała „z innych źródeł”. Oświadczyła także, że nie poczyniła żadnych kroków, „aby się dowiedzieć w jakichś tam kuluarach”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że ma on odmienne zdanie i to w zasadzie bardziej zasugerowane postawą „pana wiceburmistrza” i „pani kierownik”. Tak, jak pewnej kwestii „nie omawialiśmy” ze zrozumiałych względów „dla państwa”, tak i oni opuścili zebranie, tak wydaje się jemu, że należałoby przyjąć logicznie tę samą formułę i też problem omówić sobie najpierw – to było stanowisko komisji – w obrębie komisji, a później, jeżeli będą wątpliwości, jeżeli „w naszej dyskusji” zrodzi się potrzeba pytań, to wtedy będzie widział potrzebę takiego kontaktu. Natomiast na tym poziomie, na tym etapie, kierując się „państwa logiką”, on takiej wątpliwości nie widzi.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że wiedzę „pozyskujemy” w różny sposób. Mówienie, że „nie posiadacie państwo żadnej wiedzy na ten temat” jest też dla niej dziwne, ponieważ to tak „jakbyście nagle włączyli się do prac na terenie tej gminy, czy na terenie tej komisji wczoraj lub przedwczoraj”, przecież o niektórych sprawach poruszanych w stanowisku była mowa również w czasie „naszych posiedzeń”, np. o strategii rozwoju oświaty, sposobu realizacji budżetów poszczególnych „placówek”.

W tym momencie Salę Radnego opuścił radny Jacek Rogalka, tak więc odtąd w dalszym ciągu tego posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu udział brało 6 jej członków.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk oświadczyła, że nigdy nie kwestionowała tego, iż dyrektor szkoły jest odpowiedzialny za budżet i to jest jego prawo. To, że chce ona wiedzieć na co przekazywane są środki finansowe, jest jej obowiązkiem. Nikt nigdy nie zgłaszał do burmistrza, który bezpośrednio zajmuje się oświatą, że jest „to” jakaś uciążliwość. Nie zdarzyło się, żeby ona odmówiła zakupu rzeczy, o której dyrektor szkoły ją informuje. Zwróciła się też z prośbą, aby prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wypowiadała się za siebie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie wiadomo jej, czy Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk ma prawo ingerować w pracę komisji. Zwróciła przy tym uwagę, że przedstawione stanowisko każdy mógł przeczytać i nie namawiała nikogo, żeby głosował zgodnie z jej oczekiwaniami. 4 osoby zagłosowały „za” i nawet gdyby był pełen skład komisji, oznacza to, że stanowisko „to” zostało przez komisję przyjęte. Był to demokratyczny werdykt komisji.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że nie ingeruje w pracę komisji, ale „przecież tutaj są kłamstwa – czy państwo sobie z tego zdajecie sprawę?”. Oświadczyła przy tym, że ona nigdy na żadnej radzie pedagogicznej nie wyczytywała żadnych nazwisk.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poinformowała, że ma ona odczytane „wtedy” przez p. Aleksandrę Bartkowiak oświadczenie, w którym ustosunkowała się do informacji przekazanych publicznie w dniu 26 stycznia 2012 r. przez Zastępcę Burmistrza Gminy Mosina Waldemara Krzyżanowskiego oraz Kierownika Referatu Oświaty Małgorzaty Kasprzyk dotyczących warunków jej zatrudnienia oraz należnej jej odprawy z tytułu rozwiązania umowy o pracę. Odczytała przy tym powyższe oświadczenie. Następnie zwróciła się o wyjaśnienie, czy w innych szkołach pracują emeryci.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że p. Aleksandra Bartkowiak tym pismem złamała tajemnicę rady pedagogicznej, a wyroki sądów w Polsce nie są obligatoryjne i można je cytować do woli. Zapytała też, gdzie jest napisane, że ona odczytała w obecności grona pedagogicznego listę zarzutów i złamała tutaj prawo o ochronie



danych osobowych. Otrzymała „pani” opinię prawną, która wyraźnie wskazuje jakie ma prawa organ prowadzący. Każdy z obecnych musi zachować tajemnicę rady pedagogicznej. Nie będzie ona zajmować się sprawą p. Aleksandry Bartkowiak, bo nie ma do tego upoważnienia – chciałby się tylko odnieść do tego, o co „panią” zapytała. Stwierdziła przy tym, że „te zarzuty, które tutaj są – są kłamstwem” i ona chciałaby, aby to wyjaśnić. Następnie zapytała, kiedy ona łamie prawo oceny pracy dyrektora.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ocena pracy dyrektora odbyła się zgodnie z odpowiednimi przepisami. Jeżeli przychodzi organ prowadzący na radę pedagogiczną i publicznie – przy nauczycielach – mówi o uwagach w stosunku do dyrektora szkoły, czyli dokonuje oceny jego pracy publicznie, nie dając mu wcześniej tego na piśmie i nie pozwalając się jemu do tego ustosunkować...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapytała: skąd „pani” o tym wie. „Pani dyrektor” wielokrotnie była na rozmowie...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy „państwa wizyta wtedy była częścią procedury oceniającej dyrektora”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zaprzeczyła.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że z tego, co jej wiadomo, „pani dyrektor” nie ubiega się o ocenę. Organ prowadzący w oficjalny sposób, zgodny z przepisami, nie rozpoczął procedury oceniania dyrektora. Poinformowanie przez organ prowadzący o swoich spostrzeżeniach podwładnych dyrektora zostało jednoznacznie odczytane przez wszystkich zainteresowanych jako próba podważenia autorytetu tego dyrektora w momencie, gdy on wykonuje swoje obowiązki.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zwrócił uwagę, że zgodnie z opinią prawną, organ prowadzący miał prawo zwołać radę pedagogiczną i wówczas przedstawił informacje, z którymi się nie dyskutuje. Nie były to zarzuty. Przyjął on to, że rada pedagogiczna, czy nauczyciele nie chcą więcej komentarza „w tym temacie”, aczkolwiek uważał, iż słusznym jest jeszcze w spokojnym tonie przekazać informacje „i to uczyniliśmy na piśmie”. Jeżeli ktokolwiek, kiedykolwiek będzie chciał zobaczyć szczegóły, dokumenty, pisma, które funkcjonują, „bo przecież to nie jest wysrane z palca wszystko – służymy i jesteśmy do dyspozycji”. Wyraził też przekonanie, że „my chyba powinniśmy rozmawiać o stanowisku i ewentualnie zarzutach, które w wielu punktach są kłamstwem” – nie chce on powiedzieć: bzdurami, ale oszczerstwem wobec kierownika referatu, a z tego, co zdążył usłyszeć: 10 minut przed sesją „wadliwe totalnie podjęcie decyzji, nie mieliśmy wiedzy, zaufajcie mi, głosujcie za”. To są zdania, które w ogóle nie powinny się pojawiać.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, skąd ma zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski ten cytat: „zaufajcie mi, głosujcie za”.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że „pan Jacek powiedział”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że mógł on też nadinterpretować.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zaproponował, aby może porozmawiać „od punktu pierwszego do siódmego”. Stwierdził też, że nie wiadomo jemu skąd się wzięło stanowisko, skoro w „statucie naszej gminy” jest określone, jakie kompetencje ma komisja. Nigdzie nie widzi on tego elementu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że będzie korzystała z należnych jej praw i to ona będzie decydowała o porządku obrad, a nie „pan burmistrz”. Następnie odczytała fragment pisma nr OW.0004.12.2012 z dnia 25.04.2012 r., podpisane przez zastępcę burmistrza Waldemara Krzyżanowskiego, które stanowi załącznik niniejszego protokołu. Stwierdziła przy tym, że nie jest szczegółowo sprecyzowane w „statucie” w jaki sposób ma być protokolowane posiedzenie komisji. Nie ma zapisu, że posiedzenia komisji mają być nagrywane i w jakim terminie protokół ma być sporządzony. Protokół uważa się za gotowy w momencie podpisania przez przewodniczącego – w praktyce następuje to na następnym

posiedzeniu lub na sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Posiedzenie komisji było protokołowane przez radnego Jacka Szeszułę, nie ma też zapisu, w jaki sposób ten protokolant ma być wyłaniany. Wydaje się jej, że w tej części pisma „pan burmistrz troszeczkę też zagalopował się z ostrymi słowami” pod jej adresem.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła zdziwienie, że dzisiejsze posiedzenie komisji jest nagrywane i „protokół będzie z odsłuchu”. Stwierdziła też, że w przynajmniej dwóch spisanych protokołach z posiedzeń Komisji Edukacji, Kultury i Sportu znalazła, iż ona: Małgorzata Kasprzyk występuje jako prowadząca obrady – „pani” to podpisuje i to jest dyletanctwo.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest to wątek poboczny – „nie brnijmy w tym kierunku”. Zwróciła też uwagę, że nie wszystkie posiedzenia komisji są nagrywane, nie wszystkie odbywają się w warunkach, które nagrywanie umożliwiają. W związku z tym, że „tamto” posiedzenie odbywało się przed sesją – nie ono jedyne, inne komisje też zbierają się czasem na krótkie posiedzenia przed sesją – sprzęt do nagrywania jest wtedy już podłączony pod całe urządzenie nagłaśniające w sali obrad Rady Miejskiej. Z tego względu nie było technicznych możliwości, aby „tamto” posiedzenie zostało nagrane.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że jest to kolejne kłamstwo, bo sesja odbywa się i nagrywa na „zupełnie innych nośnikach”. Tu „mamy” możliwość i jest ona niejednokrotna, bo tych nośników jest kilka „w urzędzie”, także wystarczyło tylko i wyłącznie poprosić. Wydaje się jemu, że „powinniśmy o tym stanowisku porozmawiać”, bo „do dziewiętnastego” tego protokołu nie było, więc „nie mogliśmy się do niczego odnieść – do rzeczy bardzo istotnej i ważnej”. „Dokonałiście państwo albo pani dokonała – publicznego linczu pracownika: kierownika urzędu bez podstaw, bez argumentowania i bez podania konkretnych przyczyn – pan Jacek wyszedł: dalej nie słuchał”. Nie wiadomo jemu, czy „my nadal możemy w ogóle, czy chcemy uczestniczyć w czymś takim”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „pan burmistrz” przychodząc na dzisiejsze posiedzenie dokonał takiego wyboru mimo, iż nie był zaproszony.

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że kiedy zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski mówi, iż jest „to” kolejne kłamstwo, „zatrząskuje drzwi do dyskusji”. Zwrócił też uwagę, że podczas poprzedniej kadencji nieraz musiał on zarządzić przerwę w obradach „Rady” po to, żeby zwołać klub lub komisję – „ad hoc”, aby coś ustalić i „z tego nie ma protokołu”. Jeśli chodzi o zapisy „statutu”, to faktycznie nie tam stwierdzenia o stanowisku. Uważa on, że jeżeli „to” nie jest zapisane i nie ma jasnego stwierdzenia, iż jest zabronione, to może funkcjonować. Dlatego poprosiłby, aby nie używać słowa: kłamstwo, tylko „próbujmy to po prostu wyjaśnić”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie ma wiedzy na temat tego, ile urzędów do nagrywania jest.

Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że został on poproszony o protokołowanie i to mówi z pełną świadomością, z czego był bardzo niezadowolony, bo kto lubi protokołować.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że stanowisko jest formą wyrażenia opinii, gdyż jest to punkt widzenia, zdanie – „w naszym przypadku” – członków komisji, dotyczące przedmiotu działania komisji. W jej odczuciu w żadnym razie nie narusza zapisów Statutu Gminy Mosina, ponieważ nie jest to zabronione. Jest to stanowisko, które jest opinią.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego „państwo” nie nazwali „tego” opinią. Stwierdziła też, że gdyby nie dotyczyło to jej osoby, to zaczęłaby się śmiać ze sformułowania: wotum nieufności. Ma ona swojego pracodawcę, który jej pracę ocenia i „to” nie jest w zakresie ani „państwa” kompetencji, ani obowiązku. „Pani” nie ma prawa do tego, aby ją oceniać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment pisma nr OW.0004.14.2012 z 16.05.2012 r., które stanowi załącznik niniejszego protokołu. Następnie zapewniła, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu nie wyręczała burmistrza w jego obowiązku wobec pracownika – opinia „nasza” nie kończyła się sformulowaniem, iż „my domagamy się” zwolnienia, nagany, jakiejś kary, czy czegoś takiego. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu ma swoim zakresie działania edukację, na którą Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kaptur ma wpływ, dlatego nie może się dziwić, że jej działania są oceniane również przez nauczycieli i rodziców. Zwróciła też uwagę, że „pani kierownik” odmówiła, kiedy ona chciała zorganizować dodatkowe posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu na temat zaistniałej sytuacji w „zespołe szkół”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że „to” nie jest „państwa” kompetencja. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego komisja wkracza w pole działania organu wykonawczego i kto „państwa” do tego upoważnia – „ustawa zabrania”.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że nawet gdyby nie był radnym i miałby „taką wiedzę, jaką myśmy powzięli i jaką dysponujemy”, czułby się w obowiązku i nikt jemu tego prawa nie zabroni, żeby wystosować pismo do „pani” przełożonego, żeby przyjrzał się „temu problemowi”. Tym bardziej komisja, której celem jest jak najlepsze funkcjonowanie oświaty na terenie gminy, ma również do tego prawo. Tak więc prosi, żeby nie mówić, że „my nie mamy do tego uprawnień ani kompetencji”, bo każdy „z nas” ma.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że „do pewnych kwestii państwo nie macie kompetencji”.

Radny Piotr Wilanowski zapewnił, że „pani” się myli, bo każdy obywatel tego kraju ma takie prawo.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że jak „pan” nie był radnym, to wielokrotnie powtarzał, iż nie zna się na oświacie.

Radny Piotr Wilanowski przypomniał, że „pani” od niego – osoby nieznającej się na oświacie – dowiedziała się, iż są dzieci w Rogalinie, które uczą się poza obwodem szkolnym.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła: „niech pan się w tym momencie nie ośmiesz”.

Przewodząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o zachowanie szacunku dla członków komisji.

Radna Barbara Czaińska stwierdziła, że przypomni swoje stanowisko, które przedstawiła na spotkaniu w Rogalinie. Pewne informacje do niej dotarły wtedy i „rozmawialiśmy” w Rogalinie o wizycie „organu” na posiedzeniu rady pedagogicznej. Ona już wtedy sygnalizowała, żeby „te sprawy” zostały rozwiązane pomiędzy „radą pedagogiczną zespołu szkół” a organem prowadzącym i o to wniosowała. Wyraziła swoje wątpliwości, czy Komisja Edukacji, Kultury i Sportu powinna zajmować jakiegokolwiek stanowisko, bo uważała, że „nie jesteśmy” komisją od rozsądzania „pewnego nieporozumienia” – to nie leży „w naszej kompetencji”. Jeżeli sytuacja miałaby miejsce w jej szkole, to nie chciałaby, aby Komisja Edukacji, Kultury i Sportu w tym przypadku nawet gościem była, „czy brała jakby sprawy w swoje ręce”. Nadal rada pedagogiczna szukałaby porozumienia. Takie było jej stanowisko i takie jest do dnia dzisiejszego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że w przypadku „zespołu szkół” było jednak inaczej, ponieważ zdecydowana większość rady pedagogicznej czuła się „tym zdarzeniem” zbulwersowana i zwróciła się do Komisji Edukacji, Kultury i Sportu – „zaprosiła nas na to spotkanie, na które pojechaliśmy i z którego państwo wyszliście w trakcie, ośmawiając jak gdyby też dyskusji”.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przypuszczenie, że „gdybyście państwo wtedy zostali”, może w ogóle całej „tej sytuacji” nie byłoby.



Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że nie wiadomo jej, jak „państwa” przekonać, iż organ prowadzący ma prawo do złożenia wniosku, do przybycia na radę pedagogiczną. Na to drugie spotkanie „przyszliśmy”, ona miała dokumenty, o które wcześniej prosiła p. Danuta Białas, żeby ewentualnie pokazać – „wszystkie dokumenty ze sobą mieliśmy”. „Pani dyrektor” poinformowała „nas”, że ze względu na brak quorum, nie będzie mogła się odbyć rada pedagogiczna, wobec czego spotkanie się odbędzie. „To” już nie była rada pedagogiczna – „my już nie mieliśmy” ani z kim, ani o czym dyskutować na tym spotkaniu, ponieważ „my przyszliśmy na kontynuację rady pedagogicznej”. Dlatego „opuściliśmy to spotkanie”. Poza tym „mówiliśmy cały czas: proszę zostawić prowadzenie szkoły organowi do tego upoważnionemu”. Jeżeli „państwo zostaliście zaproszeni – my nie mieliśmy nic przeciwko temu”, to „my tylko opuściliśmy spotkanie – państwo zostali”. „My nie chcieliśmy łamać” tajemnicy rady pedagogicznej, to osoby, które „z państwem” rozmawiały, złamały to prawo.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że nauczyciele, którzy się wypowiadali, mieli świadomość, iż „państwo jak gdyby wykorzystaliście” celowo tę możliwość, że „przychodzicie na radę pedagogiczną”. „Złapaliście ich w pułapkę”, z której trudno im było wyjść i zdecydowali się jednak „o tych rzeczach” powiedzieć, ponieważ w ich odczuciu było „to” niestosowne. Jeżeli się ocenia dyrektora, to ona nie słyszała jeszcze o takiej sytuacji, że przychodzi się i mówi o wszystkich uwagach, które się ma w stosunku do dyrektora w obecności wszystkich pracowników – to był lincz.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zapewnił, że „wszystkie punkty, które odczytaliśmy, nie dotyczyły tylko dyrektora – działalności szkoły”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wezwała, aby nie wymagać od nich, „żebyśmy chcieli w ogóle z państwem na ten temat dyskutować – nie chcemy złamać tajemnicy i słów, które tam wtedy padały”. Zwróciła też uwagę, że p. Bartkowiak wielokrotnie mówiła o tym, iż „upubliczniliśmy” itd. – niczego nikt nie upublicznił. Obowiązuje tajemnica rady pedagogicznej. Wyraziła także nadzieję, że dzisiaj po interpretacji prawnej, którą dostała „pani przewodnicząca”, jaka chyba została też wysłana do „zespołu szkół” – „państwo wiecie”, iż organ prowadzący ma prawo wejść na radę pedagogiczną.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że na początku „tej sprawy” poinformowani „zostaliśmy” tylko bardzo ogólnie, iż „przyszlście państwo”, padło szereg uwag i „nie mieliście państwo dostatecznej ilości czasu”, żeby podjąć dyskusję „w tym temacie”, bo „byliście ograniczeni czasem” z uwagi na odbywającą się w tym samym dniu sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Wybór takiego momentu na takie działanie był nietrafiony.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego „rmy się zajmujemy tym tematem”, o którym „nie będziemy z państwem dyskutować”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że wiadomo jej, iż „pani”, czy „państwo” na ten temat...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk oświadczyła, że to nie jest kwestia wyboru. Gdyby ona tutaj, w tej chwili, upubliczniła informacje, „o których rozmawialiśmy na radzie pedagogicznej”, to – jako Kierownik Referatu Oświaty – nie ma jutro „tutaj” czego szukać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że gdyby ona dzisiaj tu upubliczniła wszystko to, co jej wiadomo od osób, które jej powierzyły informacje...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się z prośbą, aby to zrobić – „pani jest urzędnikiem państwowym” i wiedza powinna być odpowiednio wykorzystana.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „to” są „pani” podwładni i ona ze względu na ochronę ich – tego nie robi.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że jedynym jej podwładnym jest: p. Lidia Baraniak i nikt poza tym.



Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zauważyła, że „pan burmistrz” uświadomił „nam”, iż „pani” nie jest decydentem. „Pani” nie jest osobą decyzyjną, „pani” jest podwładną, pracownikiem. „Pan burmistrz” napisał, że to on jest decydentem w sprawach związanych nie tylko z oświatą. Kierownik referatu jest osobą podległą, wykonawczą i poza propozycjami, czy rozwiązaniami, jakie może składać, nie realizuje swojej polityki. W związku z powyższym następnym razem prosi on, aby swoje niezadowolenie kierować do osoby decyzyjnej, nie wykonawców. Oświadczyła przy tym, że wykorzysta to – będzie ona teraz zapraszała „pana burmistrza”, a „pan” będzie decydował, który z podległych pracowników będzie jeszcze potrzebny na posiedzeniach. Następnie zaapelowała do zastępcy burmistrza Waldemara Krzyżanowskiego, „żebyśmy zakończyli ten rozdział”, bo nie tylko komisja powiedziała rzeczy nieprzyjemne – nikt nie lubi krytyki – „pan również powiedział za dużo w tym piśmie” zarzucając jej dyletanctwo i złamanie przepisów. „Zamknijmy ten rozdział dla dobra mosińskiej oświaty”, ponieważ dopóki „nie zrozumiemy”, że współdziałanie jest jedynym sensownym wyjściem, to „będziemy tracić tylko czas”. Chciała ona zaapelować, aby „pan burmistrz świeżym swoim spojrzeniem spojrzął na gminę” i czym prędzej – „z naszą pomocą lub bez” – przystąpił do opracowania strategii rozwoju „naszej” gminnej oświaty, aby „nasi” uczniowie mogli...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła wątpliwość, czy strategia coś zmieni.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że z takim nastawieniem – na pewno nie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się o wyjaśnienie: z jakim nastawieniem.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że z takim, jakie „pani” prezentuje w tej chwili.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapytała: co „pan” może powiedzieć na temat jej nastawienia.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że jest tak zwana mowa ciała i to było bardzo czytelne.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że gdyby „pan” troszeczkę zajmował się oświatą, to wiedziałby: dlaczego.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że są to takie argumenty, które zupełnie są fałszywe i można je użyć w każdej możliwej sytuacji.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że to jest „pana” opinia.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że gdyby „pani” jego wiedzę miała, to nigdy „tak” nie powiedziałyby. On też tak może powiedzieć.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy ktoś „z państwa” chciałby jej przekazać jakieś sugestie, które powinny się znaleźć w odpowiedzi na oba wyżej wymienione pisma. W związku z tym, że żaden z członków Komisji Edukacji, Kultury i Sportu nie zgłosił żadnej propozycji, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby Komisja Edukacji, Kultury i Sportu upoważniła ją do udzielenia Burmistrzowi Gminy Mosina odpowiedzi na pismo nr OW.0004.12.2012 z dnia 25.04.2012 r. i na pismo nr OW.0004.14.2012 z 16.05.2012 r. mniej więcej z użyciem argumentów, które ona przytaczała w rozmowie.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy „my odnosimy się” do poszczególnych argumentów w stanowisku, czy o tym, co było przeczytane teraz.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jeżeli chodzi o samo sedno „tych pism”, w których „pan burmistrz i pani burmistrz” domagają się uszczegółowienia „naszego” stanowiska, jej stanowisko w tej sprawie jest negatywne. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu nie jest komisją śledczą – „bazujemy na opiniach i informacjach, które do nas spłynęły” i nie jest komisją, która będzie formułowała jakieś konkretne zarzuty. „Nasza opinia” miała taki cel, aby zwrócić uwagę na funkcjonowanie, na zarządzanie oświatą i myśli, że ten cel został osiągnięty.

Radna Barbara Czaińska zwróciła uwagę, że „tych pism” nie byłoby, gdyby nie było stanowiska. W jednym piśmie „pani burmistrz” napisała, że nalega na merytoryczne ustosunkowanie się do stwierdzeń zawartych w ocenie Kierownika Referatu Oświaty, co pozwoli jej przyjąć odpowiednie stanowisko w sprawie. Jej się wydawało, że „my tym się będziemy zajmować”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „nie możemy zająć się” tylko ewentualnym ukonkretnianiem stanowiska, skoro „w tym piśmie” poruszone są też inne wątki dotyczące pracy komisji.

Radna Barbara Czaińska stwierdziła, że stanowisko jest głównym wątkiem.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby poddać pod głosowanie wnioski, żeby stanowisko, które zostało przyjęte, traktować jako sygnał i pozostawić „pani burmistrz” jako pracodawcy „pani kierownik”, mającej możliwości przyjrzenia się dokładnie sprawie, żeby „pani burmistrz” zrobiła z tą informacją to, co będzie uważała za stosowne.

Radna Wiesława Mania zapytała, jak ona osobiście może głosować za czymś takim, jeżeli nadal nie zgadza się ze stanowiskiem podjętym.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to „pani” wstrzyma się od głosu, jeżeli „pani” tego stanowiska nie przyjmowała. Są 3 możliwości zawsze. Następnie poddała pod głosowanie propozycję, aby stanowisko, które zostało przyjęte przez Komisję Edukacji, Kultury i Sportu w dniu 29 marca 2012 r., nie uszczegóławiać i traktować je jako sygnał dla Burmistrza Gminy Mosina do analizy zarządzania oświatą. W jego wyniku, Komisja Edukacji, Kultury i Sportu przyjęła w powyższej sprawie wnioski nr 1 – 4 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „pani burmistrz” ma wiele możliwości i może „to” wyrzucić do kosza.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zauważyła, że stanowisko „poszło” też do „rady pedagogicznej zespołu szkół”. Zapytała przy tym, czy „pani” uważa, że „to jest wszystko w porządku”. Następnie wyraziła przekonanie, że ona chyba zrobi inaczej – odda „panią” do sądu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła: „proszę bardzo”. Zapewniła przy tym, że bardzo będzie czekała niecierpliwie „na takie rozstrzygnięcie”. Następnie poddała pod głosowanie propozycję, aby Komisja Edukacji, Kultury i Sportu upoważniła ją do udzielenia Burmistrzowi Gminy Mosina odpowiedzi na pismo nr OW.0004.12.2012 z dnia 25.04.2012 r. i na pismo nr OW.0004.14.2012 z 16.05.2012 r. W jego wyniku, Komisja Edukacji, Kultury i Sportu przyjęła w powyższej sprawie wnioski nr 2 – 4 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że będzie propozycja dotycząca uszczegółowienia protokołowania posiedzeń komisji w „naszym statucie”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że w Statucie Gminy Mosina niewiele jest zapisów dotyczących funkcjonowania komisji. Szczegółowiej „mówi” na temat Komisji Rewizyjnej, która jest specyficzna i nie wszystkie zapisy jej poświęcone mogą być zastosowane literalnie do prac pozostałych komisji. W związku z tym wyraziła radość, że będą bardziej szczegółowe zapisy, gdyż wówczas jak gdyby to, co „pan burmistrz” napisał w piśmie, byłoby bardziej zasadne.

#### **WNIOSKI PRZYJĘTE PRZEZ KOMISJĘ EDUKACJI, KULTURY I SPORTU:**

1. Komisja ustala, że nie uszczegółowi swojego stanowiska, które przyjęła w dniu 29 marca 2012 r. i wnioskuje, aby traktować je jako sygnał dla Burmistrza Gminy Mosina do analizy zarządzania oświatą.

2. Komisja upoważnia Przewodniczącą Komisji Edukacji, Kultury i Sportu do udzielenia Burmistrzowi Gminy Mosina odpowiedzi na pismo nr OW.0004.12.2012 z dnia 25.04.2012 r. i na pismo nr OW.0004.14.2012 z 16.05.2012 r.

**Na tym posiedzenie zakończono o godz. 19.55 .**

**protokołował**  
*Piotr Sokółowski*  
**Piotr Sokółowski**

**przewodniczyła**  
*M. Kaptur*  
**Małgorzata Kaptur**